CZĘŚĆ XLI — № 27. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{11}{23}$ Kwietnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{10}{22}$ Kwietnia.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 3 Kwietnia, pułkownik 16 brygady artylleryi, *Gamrat*, mianowany Dowodzącym bateryami rezerwy i depo 2 dywizyi artylleryi.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej.*

29 Marca. Zarządzający Krasnosielskim Kantorem Udziałowym, Radzca Stanu *Zacharow*, mianowany Członkiem Rady Departamentu Udziałów (Dóbr Rodziny Cesarskiej). — Prezes Grodzieńskiej Izby Skarbowej, Rzeczywisty Radzca Stanu *Wielenin*, otrzymuje, na własną prośbę, uwolnienie od służby; — Prezesem tejże Izby mianowany Prezes Izby Skarbowej Ołonieckiej, Radzca Stanu *Hahn*; — Dymisyonowany Radzca Stanu *Andrejewski*, przyjęty na nowo do służby i mianowany Prezesem Ołonieckiej Izby Skarbowej; — Poczt-Inspektor III Okręgu, Rzeczywisty Radzca Stanu baron *Schlippenbach*, dla słabości zdrowia uwalnia się od służby; — Poczt-Inspektorem III Okręgu mianowany Władimirski Gubernijalny Pocztmistrz, Radzca Stanu *Lichaczow*.

2 Kwietnia. Podniesieni zostają, za wysługę lat, do rang: Radzcy Stanu, Naczelnik Oddziału Gospodarczego Departamentu Dróg Żelaznych, Radzca Kollegialny *Pietrow*; — Radzcy Kollegialnego, Starszy Architekt tegoż Departamentu, Radzca Dworu *Żelaziewicz*.

4 Kwietnia. Pełniący obowiązki Jenisejskiego Cywilnego Gubernatora, Radzca Stanu *Padałka*, mianowany za odznaczającą się służbę Rzeczywistym Radzcą Stanu i zatwierdzony na tym urzędzie, — Prezes Tobolskiego gubernijalnego Sądu, Radzca Stanu *Tarasow*, otrzymuje dymissyą dla słabości zdrowia.

6 Kwietnia. Członek Rady Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Radzca Tajny *Sieniawin*, mianowany Towarzyszem Ministra Spraw Zagranicznych; — Członek Rady Państwa, Rzeczywisty Radzca Tajny hrabia *Zamojski*, zostaje uwolniony od służby; — Kamieniec-Podolski Gubernijalny Pocztmistrz, Radzca Dworu *Ułazowski*, za wysługę lat, podniesiony do rangi Radzcy Kollegialnego; — Obrany przez szlachtę Sędzią powiatowym, Telszewskim, szlachcic *Taraszkiewicz*, zostaje zatwierdzony na tym urzędzie.

— Przez Reskrypta, z dnia 1 Kwietnia, N. Cesarz Imć raczył mianować kawalerami orderów: Ś w. Apostoła Andrzeja, Prezesa Cesarsko-Austryackiej Rady Ministrów, Ministra Dworu i Spraw Zagranicznych, Xięcia Felixa *Schwartzenberga* i Ś w. Alexandra Newskiego, Cesarsko-Austryackiego Ministra Wojny, hrabię *Gyulai*.

— Przez Reskrypta Cesarskie, z dnia 23 i 26 Marca, mianowani kawalerami orderu Ś w. Anny 1 klassy, Feldmarszałek Lejtnant służby Austryackiej baron *Simbschen*, Dowódzca 2 brygady 3 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Samarin* i Wojenny Jenerał-Policmejster czynnej Armii, Jenerał-major *Szepielew*.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

7 Marca. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o objaśnieniu i poprawie przepisów, tyczących się ważności i prawności związków małżeńskich i ich skutków, tak co do samych małżonków, jako i co do dzieci. (Następujące części Tomu X. Układu praw cywilnych (Свода Законовъ Гражд.) uległy odmianie i poprawie. Xięgi I, działu I, oddziału 1 o małżeństwach osób Prawo-

sławnego wyznania, poddział pierwszy: *o uznaniu małżeństwa za nieważne, o jego ustaniu i o rozwodzie.* Tejże Xięgi działu II, oddziału 1, poddział pierwszy: *o dzieciach prawych*, poddział drugi: *o dzieciach nieprawych.* Xięgi VI, działu V, oddział drugi: *o przewodzie spraw małżeńskich i o skutkach związków małżeńskich między osobami Prawosławnego wyznania*).

14 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o uwolnieniu osób duchownych, Mahometańskiego wyznania, od powinności rekruckiej i od kar cielesnych.

15 tegoż m. Z ogłoszeniem o potwierdzonym przez N. Cesarza herbie miasta Hasenpot.

23 tegoż m. O przedłużeniu do lat 5 zagranicznego handlu bez cła w Kamczatce.

P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Członek Rady Państwa i Komitetu PP. Ministrów, Radzca Tajny *Turkuł*, przybył do Petersburga z Warszawy 9 (21) bieżącego Kwietnia.

— Donoszą z Moskwy, że tam 30 Marca umarła Królowa (Царица) Gruzyjska *Marya*, wdowa po ostatnim Królu Gruzyi Jerzym XIII, urodzona w Tyflisie 26 Października 1769 roku.

NEKROLOG.

«Dnia 29 Grudnia 1849 roku, w mieście Winnicy, gubernii Podolskiej, zakończył uczony i pracowity swój żywot Ignacy Jagiełło, Radzca Kollegialny, wysłużony Nauczyciel Literatury starożytnej w Gimnazyum Winnickiém, kawaler orderu św. Stanisława 3 klassy, mający znak nieskazitelnej służby za 25 lat naukowej swojej służby, w 65 swego wieku. Urodził się on we wsi Remejsach, w powiecie Wilkomierskim, dnia 9 Lutego 1784 roku, z rodziców Józefa i Elżbiety z Jakubowskich Jagiełłów. Odbył swoje szkolne nauki w Traszkunach, pod sterem XX. Bernardynów, a Uniwersyteckie zakończył w Wilnie 1808 r., otrzymując tam stopień Magistra Filozofii. Rozpoczął zawód swój Nauczycielski przy szkole Postawskiej, a od 1811 aż do 1837 r., ciągle był Nauczycielem Literatury starożytnej przy Gimnazyum Winnickiém. Nie same obowiązki nauczycielskie, sumiennie dopełniane, składają zaletę pracowitego życia Jagiełły; w chwilach wolnych od zatrudnień szkolnych, poświęcał się on z całym zapałem mianowicie Literaturze starożytnej, której był osobliwszym miłośnikiem: i dowód tego niezaprzeczony zostawił w całkowitém wytłumaczeniu na język polski Liwiusza. W różnych czasowych pismach ogłoszone były wyjątki z tego tłumaczenia: a świeżo w *Groszu wdowim*, wydawanym przez Alexandra Grozę: *Trzy wojny Punickie*, oraz *wyjątek ze wstępu do Liwiusza, obejmujący w sobie cywilizacyą Greków.* Całe tłumaczenie Liwiusza, w rękopiśmie pozostałe, składa się z pięciu tomów i obejmuje w sobie 480 arkuszy pisma do druku wygotowanego. Oprócz tego, osobny tom szósty, służący za wstęp do tłumaczenia Liwiusza, zamyka w sobie historyą cywilizacyi Greków i Rzymian, napisaną przez Jagiełłę. Jego *uwagi nad Literaturą i Krytyką Michała Grabowskiego* były drukowane w *Orędowniku naukowym;* pozostają jeszcze w rękopiśmie napisane *żywoty: Filippa Kallimacha, Grzegorza z Sanoka i Hugona Kołłątaja;* a także rozprawa: *O stanie cywilizacyi Litwy od czasów najdawniejszych aż do początku XV wieku.* Prócz tego, liczne rozprawy i mowy czytane, w czasie rozpoczęcia nauk w Gimnazyum Winnickiém, lub też przy ich zakończeniu, po większej części w przedmiocie Literatury starożytnej, w pięknym języku łacińskim. Nader pożądaną jest rzeczą: iżby wszystkie pozostałe pisma ś. p. Ignacego Jagiełły co najrychlej drukiem ogłoszone zostały: a mianowicie przekład jego Liwiusza. Wiadomo każdemu: iż Henryk IV, Król Francuzki, tak lubił czytywać Liwiusza, iż raz rzekł: «dałbym temu jednę ze swoich prowincyj, ktoby «brakujące xięgi tego autora wyśledził!» Powszechnie wielbione przymioty umysłu i serca zgasłego Jagiełły wywołały też powszechny żal po jego zgonie: i ten najjawniej się okazał w licznem zgromadzeniu się osób rozmaitego stanu, przeprowadzających go do miejsca wiecznego spoczynku, dnia 2 Stycznia 1850 roku, na smętarz parafialny Winnicki, gdzie zwłoki jego pogrzebał dawny uczeń a dzisiejszy Proboszcz Winnicki, Prałat Katedry Kamienieckiej, X. Paweł Budzyński. Cześć popiołom prawego męża! pamięć wiekuista zacnej jego duszy! . .

X. Antoni Korniłowicz.

M. Slince, Kijowskiej gub., Lipowieckiego pow., 16 Marca 1850.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 9 Kwietnia.* N. Cesarz Imć prezydował, 6 b. m., na Radzie Gabinetowej, w której, prócz Ministrów, brał udział. *Lloyd* zapewnia, że na tej Radzie uchwalone zostały organizacye Kroacyi, Sklawonii i Dalmacyi.

— Z Bochni odebrano urzędowe wiadomości, że pożar w tamecznych żupach zupełnie został zgaszony przez hermetyczne zatknięcie wszystkich otworów. W całym pożarze zginęło tylko dwóch ludzi, zaduszonych dymem w pierwszém wybuchnieniu. Co do strat materyalnych, te ograniczają się budowami drewnianemi na wartość 6000 florenów i kilkuset centnarów soli.

Wiedeń, 10 Kwietnia. Wiadomość odebrana w Pesth o zawieszeniu, do nowego rozkazu, kontrybucyi, nałożonej na Izraelitów, sprawiła tam najlepsze wrażenie.

PRUSSY. *Berlin, 11 Kwietnia.* Akt uroczysty zajęcia w posiadanie Xięztw Hohenzollern, nowoprzyłączonych, odbył się w Sigmaringen 6, a w Hechingen 8 Kwietnia.

— W pierwszych dniach Lipca odbędzie się w Kassel kongress Związku Celnego (Zollverein.)

Berlin, 12 Kwietnia. Jenerał Pruski Bonin, Głównodowodzący armiją Schleswig-Holsteińską, opuścił to dowództwo wraz ze wszystkimi oficerami Pruskimi, którzy nie byli ostatecznie wcieleni do tej armii. Dowództwo po nim objął Pruski pensyonowany jenerał-porucznik Willisen. *Monitor Pruski*, w części nieurzędowej, pisze, że P. Willisen udał się do Kiel, dla objęcia dowództwa, bez wiedzy Rządu Pruskiego, i że w tym względzie nakazane jest śledztwo.

DARMSTADT. Process Stauffa rozpoczął się na nowo 2 Kwietnia. Wiadomo że ta sprawa wznowiona została na żądanie samego hrabi Goerlitz, na którego pewne gazety rzuciły były cień podejrzenia o zamordowanie żony. Dziś Sąd słuchał zeznań P. Jaup, Prezesa Rady Ministrów, który posiadał całe zaufanie hrabiny Goerlitz (z domu Plitt) i pisał jej testament, gdzie nieboszczka dała jawne dowody swego przywiązania do męża. P. Jaup powiedział, że pożycie małżonków nie było ani lepsze ani gorsze od pożycia większej części stadeł. Potém P. Jaup odczytywał listy hrabi do hrabiny i jej do niego, wręczone mu przez samego hrabię, w czasie kiedy zamierzył sprawę wznowić. Listy te świadczą o wzajemném ku sobie przywiązaniu małżonków.

Następnie byli badani Jan Stauff (główny oskarżony), brat jego Jakub i ojciec Henryk. Pomimo ciągłych między sobą sprzeczności, wszyscy oni nie przestają się zapierać i zbrodni i wszelkiego w niej udziału.

Na pytanie Sądu: ile potrzeba czasu żeby silny mężczyzna zadusił kobietę? znawcy odpowiedzieli: że trzeba mniej niż minuty. W pytaniach o grynszpanie, aptekarz Winkler rozróżnił się w zdaniu z professorami Liebig i Bischoff, i utrzymywał, że własności jadowite tego occianu jeszcze się bardziej natężają przez zmieszanie z tłustością.

ANGLIJA.

LONDYN, *8 Kwietnia.* Izby Parlamentu, po świątecznych wakacyach, dziś rozpoczęły na nowo swoje prace. Izba Gmin zajęła się w Komitecie rozbiorem budżetu Marynarki.

— List z Buenos Ayrès donosi, że 24 Stycznia Kongress zaratyfikował traktat, zawarty między Wielką Brytaniją i Konfederacyą Argentyńską, i że tegoż dnia poseł angielski, P. Southern, był przyjęty z honorami, należnemi jego charakterowi dyplomatycznemu.

— Wiadoma jest teraz z pewnością liczba osób, które zginęły w rozbiciu się okrętu parowego *Royal Adelaide*, na mieliźnie pod Ramsgate. Było na okręcie, wraz z kapitanem, 25 ludzi ekwipażu i 181 podróżnych, w tej liczbie 23 dzieci; wszystkie te 206 osób zginęły. Wnosić należy, że okręt nie dorazu zatonął, lecz napełniał się wodą stopniami, bo znaleziono wiele ciał, pływających dokoła w tak nazwanych pasach ratunku.

— Inny przepyszny pakiebot, *John R. Skidday*, rozbił też b. m. na brzegach Anglii, przybywając z New-York do Liverpool; wszyscy podróżni wyratowali się; zginął tylko kapitan i kilku majtków, którzy do ostatniej chwili nie chcieli okrętu opuścić.

Londyn, 9 Kwietnia. Na posiedzeniu Izby Gmin 8 b. m., P. Anstey zwracał uwagę Izby na nieprawność środków przymusu i odwetu, przedsiębranych samowolnie przez oficerów Marynarki Królewskiej, bez rozkazu Rady Tajnej. Wspominając o sprawie Greckiej, mówca użalał się na nieregularny sposób, jakim postąpiono dla otrzymania zadośćuczynienia. Gabinet, tak sobie poczynając, oddał prerogatywę Królewską, prawo pokoju i wojny w ręce admirała Parker, działającego pod wpływem P. Wyse, prawo, które nie może być używane jak tylko przez samę Królowę Imć, za zdaniem Rady Tajnej.

Lord *Palmerston* odpowiedział, iż zdaniem prawoznawców jest, że rozkaz Rady Tajnej nie jest potrzebny dla zatrzymania okrętów, zabranych na ubezpieczenie wypłat należnych od Państwa obcego. Ten rozkaz może być dany wtenczas kiedy już będzie chodziło o skonfiskowanie i sprzedanie okrętów.

P. Anstey myli się, (dodał Minister), sądząc, że w razie wypuszczenia okrętów bez skonfiskowania, właściciele będą mieli prawo dopominać się wynagrodzenia.

Następnie, w odpowiedzi Panu Hume, Lord Palmerston oświadczył, że podług ostatnich doniesień, baron Gros był jeszcze w Atenach, i zajmował się rozpoznaniem szczegółów sprawy.

—

Korrespondencye z Londynu zapewniają, że dzięki wdaniu się Rządu Angielskiego, kwestya Schlezwig-Holsteińska zbliża się do ostatecznego rozwiązania. Traktat, załatwiający tę kwestyą, urządzi razem i porządek następstwa Tronu. Zajście z Grecyą jest też bliskie rozwiązania, i lord Palmerston posłał nowe instrukcye Panu Wyse.

— *Times* następnie uzupełnia wiadomość o załatwieniu nieporozumień z Hiszpaniją: «Dwie strony najbardziej, bo osobiście interesowane, to jest jenerał Narvaez i lord Palmerston, dali dowod w układach najlepszych chęci i przez to przyśpieszyli ich wypadek. Na wezwanie Króla Belgów, Lord Palmerston ułożył Deklaracyą od Rządu Hiszpańskiego, wymaganą przez Angielski, w wyrazach najumiarkowańszych, i ograniczył swe wymagania do najmniejszych rozmiarów, na jakich tylko obrażona godność narodowa poprzestać może.

«Przedtem jeszcze, Rządy porozumiały się wzajemnie prez pośrednictwo Króla Leopolda, i jenerał Narvaez przystał na redakcyą lorda Palmerston.

«Goniec, który przywiozł wypadek układów do Bruxelli, będzie tam czekał na ostateczną decyzyą; sądzą, że gazeta Madrytska około 15 Kwietnia już ogłosi uznanie Poselstwa Wielkobrytańskiego, i herby protestantskiej Królowej niezwłócznie zjawią się na facyacie hotelu tego poselstwa w Madrycie, jakowy gmach, przez szczególne zbliżenie, jest

ten sam, który niegdyś był rezydencyą Wielkiego Inkwizytora.»

— Zboża w Irlandyi obiecują najlepszy urodzaj. Z żalem jednak daje się widzieć, że rolnicy i fermery, przez zastarzały nałog, więcej uprawują kartofli niż pszenicy, jakkolwiek tym sposobem narażają się na stratę całego plonu.

— Dom Baring, bracia i komp. ogłaszają, że mają już bilety pożyczki rossyjskiej dla wydania tym, którzy z góry, za prostemi kwitami, wnieśli całą summę tej pożyczki.

— Statek parowy *Bulldog*, od oskadry admirała Parker, przybył do Portsmouth, gdzie ma być rozbrojony. *Bulldog* odpłynął z portu Salaminy 9 Marca.

FRANCYA.

PARYŻ, *8 Kwietnia.* Dziś na Zgromadzeniu Prawodawczém krążyła pogłoska o utworzeniu nowego Ministerstwa, którego celniejszemi członkami mają być PP. de Lamoricière i Beaumont.

— P. de Lasteyrie został na nowo obrany Vice-prezesem Izby Prawodawczej.

— Rzeczą jest dziś wiadomą, że Kommisya, wyznaczona przez Izbę do rozbioru projektu Rządowego o Merach, odrzuca ten projekt w całości, nie przyjmując nawet żadnych popraw, któreby ostrość tego prawa mogły zmodyfikować.

Dziś w Izbie zaczęły się powtórne obrady (seconde délibération) nad projektem drogi żelaznej z Lyonu do Avignon. P. Grévy, w podanej poprawie, żądał, ażeby ukończenie tej drogi zostawione było Rządowi, gdyż Kompanije prywatne okazały się po większej części zawodnemi. Opierali się temu były Minister Faucher i P. Baudot. Rozprawy odłożono do jutra.

— Pismo peryodyczne *Napoléon*, wydawane przez osoby zaufane Prezesa Bonaparte, i zawierające wiele artykułów jego własnego pióra, a traktujące zwykle wszystkie obecne zagadnienia, wzbudza powszechną niechęć stanowczością tonu i zbyt wyłączném dążeniem. Myśl założenia tego pisma przypisują Panu de Persigny.

Paryż, 9 Kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie Izby było szczególniej ożywione przez wystąpienie P. de Lamartine, który nader wymównie bronił projektu Rządowego o nowej drodze żelaznej. Potem mówił przeciw projektowi P. Crémieux, i zarzuciwszy P. de Lamartine, że zbaczał od zagadnienia technicznego w sfery, nie mające z nią związku, sam bardziej się jeszcze zbił z drogi Lyońsko-Avignońskiej, kiedy nagle napadł na Ministrów z niegrzeczném zapytaniem: dla czego trwają przy swych portfelach po tylu smutnych porażkach i po tylu zwłokach, które Kommisye przyczyniają umyślnie w rozbiorze projektów? Mówca w zapale skończył na apologii stronnictwa demokratycznego, dowodząc, że ma najlepsze chęci, że nie myśli bynajmniej o zakłóceniu spokojności w kraju, i na dowod tego zapraszał niedowierzających na Zgromadzenia wyborowe socyalistowskie, które wkrótce zbierać się zaczną dla obrania jednego deputowanego. Ministrowie nic nie odpowiedzieli na zadane im pytania czemu się nie usuwają, a poprawa P. Grévy odrzucona została 443 głosami przeciw 205.

— Kommisya, zgodnie z Gabinetem, uchwaliła, że projekt prawa przeciw zgromadzeniom i schadzkom wyborowym nie będzie wniesiony przed 28 Kwietnia, (dniem wyboru deputowanego); Ministrowie oświadczyli, że są dostatecznie przez istnące artykuły Prawa upoważnieni do zabezpieczenia spokojności publicznej.

Na pytanie jednego z członków Kommisyi, zadane Ministrowi Spraw Wewnętrznych, czemu tych artykułów prawa nie zastosował przy wyborach 10 Marca? P. Baroche odpowiedział prostą uwagą, że wtenczas nie był jeszcze Ministrem.

— Stronnictwo demokratyczne zgodziło się prowadzić na deputowanego znanego P. Dupont (de l'Eure) dla postawienia go naprzeciw kandydatury P. Emile de Girardin, do którego wszystkie stronnictwa, nawet wszystkie frakcye stronnictw, czują wstręt wyraźny.

— Mówiono dziś na Giełdzie o ważnych układach, wszczętych w Bruxelli, za pośrednictwem dyplomacyj Francuzkiej i Belgijskiej, pomiędzy Gabinetami Berlińskim i Wiedeńskim. Twierdzą, że rozstrzygnienie zajścia tych dwóch Gabinetów, z powodu otwarcia sejmu Erfurtskiego, zdane jest na Xięcia Metternich.

— Budżet na rok 1851, złożony przez Ministra Skarbu, P. Fould, wzbudza powszechną niechęć i niewiarę. Proponuje on zmniejszenie podatków i sprzedaż 50,000 hektarów lasu skarbowego. *Journal des Débats* szczególniej na to powstaje i dowodzi, że, mimo taką sprzedaż, zaciągnienie pożyczki jest nieuniknione.

WŁOCHY.

RZYM. *2 Kwietnia.* Od wczora chorągiew Papieska powiewa na cytadelli świętego Anioła; wewnątrz Watykanu sami tylko papiescy żołnierze zaciągają wartę. Rozkazem dziennym zalecono, iżby żołnierze francuzcy oddawali kardynałom wojskowe honory. Wjazd Papieża będzie obwieszczony 101 wystrzałem działowym. Gazeta Bolońska, mająca zwykle pewne wiadomości, mniema, że wjazd Papieski odbędzie się 8 Kwietnia.

— Minister Wojny wyszedł do dymissyi. Wymieniają jenerała Zucchi jako jego następcę. Znowu jedna francuzka baterya Rzym opuściła.

— Gazeta *Indépendance Belge*, z d. 9 Kwietnia, pisze: «Odbieramy dziś wiadomość od naszego Korrespondenta Paryskiego, zwykle dobrze świadomego w rzeczach tyczących się Dworu Papieskiego, że Pius IX rzeczywiście wyjechał z Portici, ale nie z zamiarem wrócenia do swojej Stolicy. Uradzono na Konsystorzu Tajnym, że Ojciec święty uda się do Bolonii, a tym sposobem czyniąc zadość żądaniom Francyi, iżby wrócił do swego Państwa, przeniesie swój pobyt do takiego miasta, w którym będzie zostawał pod wpływem wyłącznie Austryackim.»

Kilka gazet włoskich dają też wiadomość, że Papież nie wróci do Rzymu, gdzie podług *Constituzionale* zawieszono nawet przygotowania do Jego przyjęcia, ale pozostanie w którémkolwiek z miast swego Państwa; jak jedne mówią w Terracine, inne w Ankonie lub Bolonii.

SARDYNIJA. 4 Kwietnia odczytano w Senacie sprawozdanie Kommisyi o prawie, przyjętém przez Izbę Deputowanych, o zniesieniu przywilejów, służących Duchowieństwu. Większość jest wprawdzie za bezwzględném przyjęciem prawa, ale argumenta mniejszości za odrzuceniem są bardzo mocne, bo oparte na istnących ugodach i konkordatach. Ztąd rzeczą nie jest niepodobną, iż Senat może przychylić się do mniejszości Kommisyi.

HISZPANIJA.

MADRYT, *2 Kwietnia.* Xiążę i Xiężna de Joinville zabrali się w Kadyxie na okręt i odpłynęli do Anglii; w skutek tego Poseł Brezylski, P. Cavalcante de Albuquerque, który towarzyszył JJ. KK. Wysokościom, wrócił do Madrytu.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *10 Kwietnia.* Wczora, w Izbie Gmin, lord Duncan rozwijał swój bill o zniesieniu podatku od okien. Kanclerz Skarbu oparł się temu wnioskowi, dowodząc, że Skarb nie może zrzec się dochodu 1,800,000 funt. sterl., który ten podatek przynosi, nie widząc źródła, z którego mógłby być zastąpionym. Minister zaprzeczył twierdzeniu, jakoby podatek ten ciężył wyłącznie na klassach ubogich. W połączoném Królestwie liczy się 3,500,000 domów, z których tylko 500,000 płacą podatek, i sądzi że ta ostatnia liczba domów jest prawie wyłącznie zajęta przez bogatych. Wniosek lorda Duncan został odrzucony, ale nader słabą większością 80 głosów przeciw 77.

Prokurator Jeneralny (Sollicitor) został następnie upoważniony do wniesienia billu, podającego środki ułatwienia pożyczek na rzecz osób kupujących dobra odłużone w Irlandyi, których liczba, podług urzędowego obrachowania, wynosi 658. Prokurator wnosi, iżby w tym celu wypuszczone były bony hypoteczne, rodzaj listów zastawnych.

PARYŻ, *10 Kwietnia.* Dziś Izba Prawodawcza zajmowała się dalszemi rozprawami nad projektem drogi żelaznej z Lyonu do Avignon. Poprawa P. Darbley, który chciał, iżby tylko linija z Paryża do Châlons była ukończona, została odrzucona 358 głosami przeciw 314.

— P. Emile de Girandin zrzekł się kandydatury na deputowanego od stronnictwa demokratów, ustępując jej P. Dupont de l'Eure, przez uszanowanie dla *podeszłego wieku* tego rycerza liberalizmu. Paryż w tej chwili wyłącznie zajęty jest machinacyami wyborowemi, a kiedy się mówi *Paryż*, to znaczy jedno, co powiedzieć cała Francya. Smutno widzieć cały wielki narod w takiém poruszeniu, z powodu wyboru jednego z 700 członków Izby Parlamentowej.

— Podług gazety *la Patrie*, powiodło się Panu Gros załatwić nieporozumienie między Anglią i Grecyą przez układ, który został zobopólnie przyjęty. Ta wiadomość zgadza się z takąż, daną przez gazetę *Indépendance Belge* z korrespondencyj Londyńskich.

WŁOCHY. Senat Sardyński rozpoczął 3 Kwietnia rozprawy nad prawem o zniesieniu przywilejów Duchowieństwa. Minister Sprawiedliwości, hrabia Siccardi, wymównie bronił projektu przeciw attakom strony przeciwnej i nocie kardynała Antonelli. Do głosowania jeszcze nie przyszło w chwili odejścia poczty.

— Gazety nie zawierają nowych wiadomości o podróży Papieża. *(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)*

ROZMAITOŚCI.

NOWINY MUZYKALNE PETERSBURSKIE.

(Udzielono.) (*)

P. Kazimierz *Wernik*, Warszawianin, uczeń Chopin'a, dawał koncert we Wtorek 4 b. m., w sali P. Bernardaki. Młody ten artysta, niedawno przybyły do Petersburga, pierwszy raz występując przed tutejszą publicznością, zyskał najzupełniejszą jej pochwałę, co mu prawdziwy przynosi zaszczyt, gdyż przez tutejszy muzykalny horyzont przechodzą prawie wszyscy znakomici artyści, tak, że gust i muzykalne zdanie Petersburskich dilettanti, nieznacznie się wykształciwszy, zasługują aby na nich polegać i o nie się dobijać. O grze P. Wernika ledwie że nie to samo powiedzieć można, co o śpiewie Rubiniego. Lekkość i delikatność dotknięcia, dziwna przeciągłość tonów, a osobliwie zachwycające piano, wzbudziły w nas różnorodne uczucia, jedne milsze od drugich. P. Wernik prześliczną grą swoją jak najdobitniej potwierdził niedawno wynurzone przez nas zdanie o grze fortepianowej. Cieszymy się szczerze z jego muzykalnego powodzenia, cieszymy się żeśmy nakoniec słyszeli fortepianistę, który się nie kusił o połamanie klawiszy, nielitościwe porwanie strón i ciągłe ogłuszanie nas pedałami. W jego exekucyi, cieniowanie fraz muzykalnych i idealne ulatnianie się wywoływanych z głębi fortepianowej duszy słodkich jęków, jakoby wspomnień i westchnień po znikłym mistrzu, któremu winien swoje ukształcenie, prawdziwie nas rozczuliło. Pojmujemy że z roskoszą odegrywa kompo-

(*) Wiadomo każdemu, kto zna Petersburg, że Wielki Post jest *piątą* porą roku, porą koncertów, następującą bezpośrednio po sezonie Opery. W Wielkim Poście koncerta, rzec można, nie ucichają; są ranne, wieczorne, podwieczorkowe. Wszystko co ma talent, co go miało, co go się tylko spodziewa, słowem *talent* we wszystkich czasach grammatykalnych, występuje na spotkanie opinii publicznej. Żadna gazeta, a tém mniej nasza, nie mogłaby zdążyć za tą powodzią hormonii, peryodycznie nawiedzającą stolicę Północy. Postanowiliśmy więc umieszczać tylko zdania sprawy z wystąpień znakomitszych talentów naszego kraju, nie zrzekając się wszakże prawa wspominania i o innych, jeżeliby coś bardzo wysiającego dało się zauważać. *(Wyd. Tyg.)*

zycyje Chopin'a, ale żałujemy, że w wielkiej liczbie cudownych utworów tego genialnego kompozytora, P. Wernik nie wybrał jakiej sztuki większego rozmiaru, naprzykład którego z jego cudnych polonezów lub prześlicznej ballady. Młodzi teraźniejsi artyści, wszyscy prawie jednemu ulegają złudzeniu. Zdaje im się, jakoby publiczność żadnej zupełnie nie przywiązywała wagi do składu programmatu, mylą się bardzo w tym względzie. Wyszło naprzykład z użycia czy z mody, co na jedno wychodzi, na koncercie grywać koncerta. Bynajmniej tego nie pochwalamy. Fortepianista, odegrywający przed muzykalnym areopagiem pierwszy naprzykład koncert Humm'la, miał szerokie pole popisania się ze swą exekucyą, każdy ze słuchaczów wiedział, że w jednym tym koncercie będzie mógł zupełnie ocenić rożnorodność gry jego, i pojąć, jak on pojmuje i każdą część z osobna i całość. Dawniej oczekiwano odegrania adagio, jakoby wielkiego muzykalnego wypadku. Kto znawców zadowolnił wykonaniem adagio, mógł sobie powiedzieć, że, jak Cezar, przeszedł Rubikon. Teraz nowa moda wszystko opanowała. Pragnęlibyśmy z duszy powrotu starej muzykalnej mody, która koniecznie musi wrócić, gdyż czas najlepiej oczy otwiera, oświeca nas i kształci. P. Wernik zapewna da drugi jeszcze koncert. Życząc mu z serca wszelkich i pod wszelkiemi względami sukcessów, prosimy go tylko, żeby więcej o nas myślał układając programmat, i wyborem sztuk większego rozmiaru przekonał, że, grając więcej i dłużej niż na pierwszym koncercie, pragnął większą jeszcze a osobliwie dłuższą sprawić nam przyjemność.

W kilka dni po koncercie P. Wernika, to jest w Sobotę 8 b. m., P. Frankenstein, też Warszawianin, znakomity skrzypek, o którym niedawno była wzmianka w Tygodniku, dał się takoż słyszeć w sali P. Bernardaki.

Gdybyśmy pisali po francuzku, w tym języku jakoby umyślnie stworzonym na oddawanie z łatwością, giętkością, naturalnoscią i wdziękiem wszelkich miłych wrażeń, powiedzielibyśmy o P. Frankenstejnie, qu'il a joué comme un ange. W poważnej naszej mowie, powiemy, że zagrał po mistrzowsku i że pierwsze jego wystąpienie przed Petersburską publicznością powinno stanowić ważną epokę w artystycznym jego zawodzie.

Przed przybyciem swojém tutaj, P. Frankenstejn wzbudził niemały entuzyazm w Odessie, Charkowie i Wilnie, gdzie, na usilne prośby publiczności, pokilkokrotnie dawał się słyszeć, lecz dopiero od przyjęcia, jakiego doznał w Petersburgu, może sobie powiedzieć, że stanął na pierwszym szczeblu skali, która prowadzi do sławy. Nie wątpiemy że śpiesznym krokiem dosięgnie jej szczytu i że, zrywając wszędzie zasłużone wieńce, imie swoje zapisze obok imion najcelniejszych skrzypków naszego czasu. Smiałość, energija, czystość, a osobliwie rzewność i śpiewność gry jego, nie mogą być piórem oddane. Smyczek w ręku jego podobny do zaczarowanej laski, na której skinienie wytryskują zdroje najwdzięczniejszych melodyj. Widać, że sam głęboko czuje, gdy tak dalece porusza uczucie muzykalne słuchaczy, iż admiracya, zrazu milcząca, mimowolnie przechodzi w radośne okrzyki.

Najzawołańsi amatorowie, uczęszczający na wszystkie lepsze koncerta, zgadzają się z nami, że w czasie teraźniejszego Postu, pory zwykle tu przeznaczonej na koncerta, nikt z artystów nie mógł się poszczycić bardziej chlubném przyjęciem nad to, jakiém P. Frankenstejn tak słusznie zaszczyconym został.

Programmat koncertu jego, ułożony gustownie i sumiennie, wszystkich prawdziwie zadowolnił. Fantazyę z Lindy, fantazyę Haumana i Piosnkę Wiosenną, z prawdziwą słyszeliśmy roskoszą, lecz uczucia, jakiemi nas przejęło zachwycające odegranie ślicznego i charakterystycznego Mazura Kątskiego, tak głęboko utkwiły w naszej duszy, że mimowolnie policzyć je musimy do najmilszych, rzadkich a niezatartych wrażeń, jakich kiedykolwiek doznaliśmy. Co to za zakrój śmiały, jakie grackie zacięcie, jakie niepospolite odrywanie smyczka, co za pópęd i zwinność w przejściach, jaka giętkość i siła zarazem w najharmoniczniejszém połączeniu, trudno byłoby pojąć tym, którzy nie mogli osobiście się przekonać i ocenić, na jakim stopniu wysokiego ukształcenia stoi talent P. Frankenstejna. I podczas każdej odegrywanej sztuki i po ukończeniu, młody nasz wirtuoz był oklaskami entuzyazmu i kilkakroć wywoływany; lecz Mazur Kątskiego tak wszystkich oczarował, i licznie zebrana publiczność tak gorliwie dopominać się zaczęła powtórzenia, że P. Frankenstejn uprzejmie pośpieszył z zadosyć uczynieniem temu życzeniu. Może nas kto zapyta, czy tak jak pierwszą razą, czy lepiej jeszcze odegrał tę cudną kompozycyą? Najsumienniej odpowiadając, wyznać musimy, że ani tak, to jest doskonale, ani lepiej, to jest doskonalej, lecz że zagrał tak nieporównanie, iż nie kusząc się napróżno o oddanie całej naszej admiracyi, poprzestaniemy na podziękowaniu P. Frankenstejnowi za sprawioną nam roskosz.

PP. Rubinstejn i Lévi prześlicznie odegrali na cztery ręce Gondolierę i Saltarellę kompozycyi ostatniego. Wielki duet z Proroka, ułożony na fortepian i skrzypce przez PP. Rubinstejna i Vieuxtemps, a po mistrzowsku wyexekwowany przez PP. Rubinstejna i Frankenstejna, godnie zakończył szereg muzykalnych wrażeń, które długo będą brzmiały w duszach tutejszych lubowników muzyki. Niech P. Frankenstejn co najprędzej uraduje nas pożądaną wiadomością o drugim swym koncercie. Ten, jeżeli nie świetniejszym, to zapewna liczniejszym jeszcze będzie od pierwszego.

9 (21) Kwietnia.

Позволяется печатать. 10 Апрѣля 1850 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.